

Traba, Robert

Sprawozdanie z dyskusji nad książką Andrzeja Wakara i Wojciecha Wrzesińskiego "Gazeta Olsztyńska w latach 1886-1939"

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 589-594

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Robert Traba

SPRAWOZDANIE Z DYSKUSJI NAD KSIĄŻKĄ
ANDRZEJA WAKARA I WOJCIECHA WRZESIŃSKIEGO
„GAZETA OLSZTYŃSKA W LATACH 1886—1939”

Spotkanie z autorami i dyskusja odbyła się 25 września 1986 r. W zagajeniu dr Leonard Smółka z Uniwersytetu Wrocławskiego scharakteryzował najistotniejsze treści książki oraz przedstawił problemy sporne. (por. recenzję L. Smółki w niniejszym numerze, ss. 543—550). Dyskusję prowadził dyrektor Ośrodka Badań Naukowych doc. Edmund Wojnowski.

Mgr Robert Traba (Stacja Naukowa PTH) ustosunkował się do części napisanej przez Andrzeja Wakara. Autor — według dyskutanta — nie napisał monografii, lecz przedstawił opis zawartości „Gazety Olsztyńskiej”. Wskazuje na to ograniczenie aparatu badawczego (odwoływanie się w przypisach przeważnie do „Gazety”) oraz wypowiedź (s. 108) „Wyprzedzając nieco tok opowiadania — —”. Czy Autor jest zawsze wierny takiej formie? Dokładna analiza wykazuje, że nie. Dość często bowiem powołuje się na starszą literaturę (Tadeusza Grygiera czy Władysława Chojnackiego). Nie wiadomo jednak, dlaczego wybiera właśnie tych, a nie innych autorów, dlaczego w takim, a nie innym kontekście. Brak konsekwencji jest szczególnie widoczny, gdy Wakar próbuje ustalić liczbę prenumeratorów „Gazety” na podstawie jej roczników. Roztrząsa tę kwestię, analizuje. Tymczasem przecież zrobił to już kilka lat wcześniej Janusz Jasiński opierając się nie tylko na numerach „Gazety”.

Szczegółowe uwagi i propozycje dotyczące treści sprowadził mgr Traba do czterech kwestii. Na s. 108 Andrzej Wakar pisze: „*Ermländische Zeitung*» wobec «*Gazety Olsztyńskiej*» przyjęła od razu napaśliwą postawę — —” i żeby umotywić tę powołuje się nie na numery „*Ermländische Zeitung*”, lecz znowu na „*Gazetę*”. Wypowiedzi „*Gazety*” potwierdzają wprawdzie sugestię Autora, ale nie mogą stanowić wiarygodnego źródła, tym bardziej że istnieje oryginał w postaci numerów „*Ermländische Zeitung*” i archiwalia rzucające inne światło na spór katolików niemieckich z „*Gazetą*” i ruchem polskim. „*Gazeta Olsztyńska*” dla podkreślenia własnego znaczenia i tożsamości, pierwsza

popadła w agresję. Postawa ta wydaje się zrozumiała, gdyż jako nowe czasopismo musiała wyraźnie zaznaczyć swój charakter i ukazać oblicze. „Erländische Zeitung” i wyższa hierarchia duchowna zajmowały wobec „Gazety” stanowisko lekceważące, a wyraźne zaostrenie postawy nastąpiło dopiero po wyborach parlamentarnych w 1890 r. Dyskutant poparł swoją tezę wypowiedziami popularnej „Ermlenderki” i relacją z intro-nizacji biskupa Thiela.

Kwestia druga dotyczy katolicyzmu „Gazety Olsztyńskiej”. Mimo że Andrzej Wakar trzykrotnie porusza ten temat w osobnych rozdziałach (*W obronie wiary* — ss. 77—81; *Wiadomości kościelne* — ss. 61—65; *W walce o język polski w kościele* — ss. 107—118) i wielokrotnie przy innych okazjach, nie wyczerpuje tematu. Brak odpowiedzi, czy „Gazeta” przez ultrakatolicyzm dążyła do uświęcenia sprawy polskiej (jak sugeruje to J. Jasiński), czy może było to zwyczajne przywiązanie do katolickiej tradycji Warmii, jako niezbywalnego elementu dnia codziennego?

Trzecia sporna kwestia to spojrzenie Autora na „Nowiny Warmińskie” i „Warmiaka”. Według R. Traby, Andrzej Wakar uległ ponownie wpływowi „Gazety Olsztyńskiej”, co doprowadziło do pewnych paradoksów i niekonsekwencji (np. „Nowiny” — organem Centrum). Z braku dostatecznych ustaleń i literatury na ten temat, sprawa wymaga gruntownej analizy. Dyskutant zakwestionował celowość liczbowych zestawień informacji zamieszczanych na łamach „Gazety” (s. 55). Nie wiadomo, dlaczego Autor do porównania wybrał lata 1887 i 1898. Jedyną sprawdzalną metodą w tego typu zestawieniach jest statystyczna analiza treści (prof. Mieczysław Kafel i prof. Walenty Pisarek), przyjęta też przez historyków. Wbrew Autorowi podane przez niego liczby nie mogą być reprezentatywne.

Mgr Zbigniew Anculewicz (Wojewódzki Dom Kultury, Olsztyn), podkreślił, że książka Wakara i Wrzesińskiego jest ewenementem w skali krajowej, ponieważ dotąd nie ukazała się tak obszerna monografia żadnej z gazet, nie wyłączając z tego tak znaczących tytułów, jak „Gazeta Codzienna” czy „Gazeta Warszawska”. Byłoby stosowniej, gdyby podtytuł tej pracy brzmiał „Oblicze ideowo-polityczne”, zabrakło bowiem ciągłości dziejów wydawniczych. Przy statystycznej analizie „Gazety Olsztyńskiej” nie ma w ogóle danych dotyczących udziału poszczególnych gatunków dziennikarskich i odpowiednich porównań z innymi gazetami. Bardzo mało jest informacji o nakładzie i charakterystyki środowisk, do jakich gazeta trafiała. Brak danych o liczbie i objętości ogłoszeń i reklam. Niepełne dane ilustrują przełom wydawniczy, w 1923 r.

Doc. dr hab. Janusz Jasiński (Instytut Historii PAN) wskazał uwarun-

kowania publikacji omawianej pracy. Stulecie założenia „Gazety” spowodowało ogromną, zasługującą na podkreślenie, mobilizację autorów. Dzięki temu książka mogła powstać. Jednakże „pisanie na rocznice” musiało spowodować pośpiech, wskutek czego zamiast wspólnej monografii powstały dwie osobne syntezy. Autorzy nie zdążyli uzgodnić jednolitych spójnych elementów dwóch części. Najbardziej uderzające są różnice konstrukcji. U Wrzesińskiego mamy mało, ale za to wielkie, obszernie rozdziały, u Wakara treść podzielono szczegółowiej, dzięki czemu cała wypowiedź staje się czytelniejsza. Z tym łączy się także sprawa zakresu obu prac. Wakar objął o wiele szerszą problematykę, Wrzesiński natomiast skupił się na ściśle wybranych zagadnieniach — walce o polskość i jej utrzymanie. W sumie występuje niespójność między obu częściami.

Andrzej Wakar nierównomiernie wykorzystuje literaturę przedmiotu. Lepiej zna starsze opracowania i częściej się nimi posługuje. Wrzesiński natomiast sięga do wszystkich możliwych wydawnictw, acz — czasami — nie dając krytycznego komentarza. Przykładem mogą być sprzeczne wysokości nakładów „Gazety” z 1923 r. Wrzesiński nie wyjaśnia, dlaczego przyjął dane własne, odrzucając wyniki badań Jana Chłosty. Może były po prostu niewygodne i nie pasowały do koncepcji autora?

Pogłębionej analizy wymaga problematyka wyznaniowa „Gazety”. Była ona istotna w całym okresie wydawania pisma. Również bliżej scharakteryzowany powinien być rynek czytelniczy. W jaki sposób „Gazeta” docierała, do kogo docierała, jaki był jej odbiór itp.? Autorzy zbyt mało miejsca poświęcają ludowemu ruchowi literackiemu. „Gazeta Olsztyńska” stworzyła możliwość prezentacji rodzimych twórców. Według obliczeń J. Jasińskiego do „Gazety” pisało przynajmniej dwudziestu kilku „rymotwórców” z Warmii. Żaden z autorów nie scharakteryzował też „Gazety” jako źródła, przede wszystkim do dziejów Olsztyna, ale także południowej Warmii. Jest to konieczne tym bardziej, że istnieją duże możliwości porównawcze. Ponadto, wykorzystanie sprawozdań czy informacji „Gazety” przez burmistrzów i landratów świadczy o jej dużej wiarygodności. Inna pominięta kwestia to regionalizm „Gazety”. Była ona rzeczywiście pismem regionalnym, co jej nie przeszkadzało uczestniczyć w problemach wszechpolskich. Szkoda, że w książce nie podjęto tego tematu.

Dr Andrzej Staniszewski (Wyższa Szkoła Pedagogiczna) postawił pytanie, w jakim stopniu książka stanowi novum w stosunku do wiedzy już posiadanej? Część pisana przez W. Wrzesińskiego bardzo — według dyskutanta — poszerza wiedzę o „Gazecie”. Synteza A. Wakara „jest słabsza” i nie spełnia nadziei. Ani żadna z części, ani obie razem nie

aspirują do miana monografii. Należało jednak wprowadzić podtytuł wyjaśniający zakres treści. Bez tego książka narażona jest na słuszną krytykę. Chcąc np. dowiedzieć się czegoś o przedwojennych dodatkach do „Gazety Olsztyńskiej” — trzeba w dalszym ciągu odwoływać się do książki Chłosta; wiadomości na temat recepcji czytelnictwa do czasu I wojny światowej — należy szukać w pracach Jasińskiego. Dalej, Stanisławski ponownie zwrócił uwagę na niespójność pracy. Stwierdził, że czasem hasło, które w jednej części nie występuje, w drugiej należy do podstawowych (m.in. Wrzeński nie wymienia Mickiewicza). Ponadto zauważył, że historyk literatury i kultury stwierdza w części prof. Wrzeńskiego nieobecność zagadnienia tradycji polskiej kultury na łamach „Gazety”. Postulował, aby w przyszłych badaniach zastosować komparatystykę, co pozwoli znaleźć miejsce „Gazety” w dziejach polskiej prasy i kultury. „Książka Wrzeńskiego i Wakara na pewno zamyka pewien etap badań, jednocześnie jednak otwiera nowy etap poszukiwań i pomysłów badawczych” — powiedział, dodając, że wśród nich, bezsprzecznie, powinno się znaleźć opracowanie dziejów „Gazety” podczas I wojny. Pomocne w tym mogą być badania prasy wychodzącej równoległe w zaborze pruskim bądź też w innych zaborach. W „Nowej Reformie” np. znaleźć można artykuły omawiające publikacje „Gazety Olsztyńskiej”.

Dr Jan Chłosta (Instytut Wydawniczy PAX) stwierdził, że książka jest dużym krokiem naprzód w badaniach dziejów „Gazety”, przede wszystkim dzięki dokładnej analizie zawartości treści. Zdarzają się drobne pomyłki (Seweryn Pieniężny — junior rozpoczął swoją karierę w 1910, a nie 1911 r., aresztowany został nie 1 lecz 7 września 1939), które mają znaczenie drugorzędne. Odpowiadając na zarzut doc. Jasińskiego, co do rozbieżności w nakładzie „Gazety” między nim a W. Wrzeńskim, stwierdził, że wynika ona z posługiwania się różnymi źródłami (wspomnienia Jana Baczewskiego — Wrzeński, Archiwum Akt Nowych — Chłosta). Dalej wyraził pogląd, że przeplatanie się akcentów regionalnych i ogólnopolskich na łamach „Gazety” było wynikiem oddziaływania na jej profil dwóch redaktorów: Jana Liszewskiego (Warmiaka) i Seweryna Pieniężnego — seniora (Poznaniaka). „Pieniężny realizował właśnie to, co było potrzebne temu zaściankowi warmińskiemu, aby on nie tylko był zaściankiem, ale aby stawał się autentyczną częścią ziem polskich”.

Po tych wypowiedziach głos zabrali Autorzy. Andrzej Wakar podziękował za komplementy i uwagi krytyczne, a następnie podjął polemikę z niektórymi stwierdzeniami. Zauważył, że regionalizm i tendencje ogólnopolskie wcale nie muszą być ze sobą sprzeczne, chociaż czasami bywają. Przykładem jest Marcin Gerst i jego „Gazeta Lecka”, która ogra-

niczyła się do mazurskości. Gerss chwalił wszystko, co mazurskie, a to co polskie było bardzo dalekie. Podobne regionalistyczne tendencje reprezentowały na Warmii „Nowiny Warmińskie” i „Warmiak”, co podkreślał Seweryn Pieniężny. Następnie, wyjaśnił dr. Smołce, że nie uważa jakoby osłabienie ruchu polskiego na Warmii, na początku XX w., wynikało z kierowania nim przez działaczy zamiejskowych. Miał na myśli tylko kandydatury poselskie. Dopóki na posła kandydował Franciszek Szczepański czy Antoni Wolszlegier ruch polski miał jakieś szanse, gdyż byli żywo zainteresowani jego sytuacją. Później, gdy kandydaci (Sas-Jaworski, Czarliński i inni) przychodzili z zewnątrz, nie orientowali się w miejscowych stosunkach i na dodatek mieli mandat już z innych okręgów, siłą rzeczy zaniedbywali sprawy warmińskie. Sytuacja poprawiła się, gdy kandydatem na posła został znowu Warmiak ks. Walenty Barczewski.

Podtrzymał natomiast swoje zdanie o napastliwym od początku nastawieniu partii niemieckich katolików do „Gazety”. Czy „Gazeta Olsztyńska” zaczęła walkę z „Ermländische Zeitung” czy też odwrotnie? Według Wakara tezę o zdecydowanie wrogim stanowisku „Ermländische Zeitung” potwierdza m.in. forma wypowiedzi, używane wyrażenia: „Hetzartikel”, „Blättchen”. Jest to przejaw nie tylko lekceważenia, lecz wyraźnej wrogości. Katolicyzm „Gazety” — według Autora — dostatecznie wyjaśniono w syntezie, miała ona charakter narodowy i katolicki. Nie zgodził się z określeniem „poszukiwania drugiej drogi do polskości” przez niektórych działaczy z kręgu „Warmiaka”, jak również z zarzutem stosowania liczbowych zestawień informacji w gazecie, powołując się w drugim przypadku na autorytet prof. Stefana Kieniewicza.

Andrzej Wakar zgodził się generalnie ze zbyt małym uwzględnieniem reklam, ich ilości itp. Wykazał jednak, że zarówno krótki termin jak i brak dotychczas podobnych opracowań nie pozwolił mu przeprowadzić szczegółowych badań.

Prof. Wojciech Wrzesiński podziękował wszystkim, którzy zabrali głos w dyskusji. „Pytanie podstawowe, na które należy odpowiedzieć: jedna książka czy dwie? Oczywiście, że dwie. Nie tylko ze względu na różnice temperamentów, spojrzenia na sprawy, ale z uwagi na sprawy natury zasadniczej. Książka jest o dwóch, a nawet o trzech gazetach związanych jednym tytułem. Jeżeli porównamy charakter »Gazety« przed 1914 r., w okresie międzywojennym i latach 1919—1920, to się okaże, że poza tytułem, winięta i niektórymi współpracownikami to niewiele było elementów ciągłych. Stąd różnica w formie i konstrukcji obu prac. Było to naturalną konsekwencją profilu pisma, a nie braku czasu autorów. Zastosowanie jednego schematu, byłoby w praktyce wręcz szkodliwe dla

treści obu części i rezultatów poznawczych". Prof. Wrześniński podkreślił bardzo duże walory pracy Jana Chłosty. Książka ta zawiera szerokie informacje o sprawach wydawniczych. Aby więc nie powtarzać (bo nic dodać już nie można) w omawianej pracy pominięto problemy wydawnicze, a podjęto problemy o znaczeniu zasadniczym dla funkcjonowania „Gazety” w życiu społecznym Warmii. Dlatego też pominięto badania ilościowe, które ponadto nie dają tych możliwości, jakie się początkowo zakładało. Badań „Gazety” nie można uznać za zakończone. Są możliwości wzbogacenia źródłowego (przykładem archiwalia Archiwum Akt Nowych), nasuwa się potrzeba studiów komparatystycznych.

Badania nakładu „Gazety” w 1923 r. zostały zweryfikowane i potwierdzone nie tylko wspomnieniami Baczewskiego. Teza natomiast o załamaniu się wpływów polskich w tymże roku jest na tyle udowodniona, że nie trzeba jej podierać argumentem o wysokości nakładu. Prawdą jest, że Seweryn Pięniężny aresztowany został 7 września, ale już od 1 września przebywał w areszcie domowym. Na zakończenie prof. Wrześniński wyraził uznanie i wysoką ocenę pracy Andrzeja Wakara. Obaj Autorzy uhonorowani zostali odznaczeniami „Przyjaciółom Gazety Olsztyńskiej” oraz pamiątkowymi egzemplarzami swoich prac.